

Rozważania: piątek I tygodnia Wielkiego Postu

Rozważanie na piątek 1 tygodnia Wielkiego Postu.
Proponowane tematy to:
krytyczne osądy i piąte przykazanie; myślenie o innych jak najlepiej; miłość Boga uwalnia nas od zazdrości.

- Krytyczne osądy i piąte przykazanie;
- Myślenie o innych jak najlepiej;
- Miłość Boga uwalnia nas od zazdrości.

„DUSZA MOJA oczekuje Pana
bardziej niż strażnicy świtu, Niech
Izrael wygląda Pana. U Pana bowiem
jest łaskawość i obfite u Niego
odkupienie” (Ps 130, 6-7).

Chrześcijanie mają nadzieję w Bogu,
który jest przebaczeniem i
miłosierdziem, chcemy z Nim
patrzeć na świat. Tak też można by
określić walkę o świętość: to
stopniowe upodabnianie naszego
spojrzenia do Jego spojrzenia.
Zadanie to rozpoczyna się od
oczyszczenia naszych serc, do czego
nieustannie zachęca nas Wielki Post.
Wiemy jednak, że nie jest to proces
samoistny. Czasami może nam się
wydawać, że jesteśmy zbyt skłonni
do pochopnych osądów, do patrzenia
na sprawy tylko z własnego punktu
widzenia, nieświadomi krzywdy, jaką
wyrządzamy innym i sobie. Jezus
łączy te spory i niesnaski z piątym
przykazaniem, przykazaniem, by nie
zabijać (por. Mt 5, 21-24).

„Kto może osądzić człowieka? Cała ziemia jest pełna pochopnych sądów. Doprawdy, ten, w którego wątpiliśmy, w najmniej oczekiwanym momencie nagle staje się najlepszym ze wszystkich. Z kolei ten, w którym pokładaliśmy ufność, w najmniej oczekiwanym momencie, upada”^[1]. Królestwo Boże jest wśród nas, a jedynie sam Nasz Pan będzie pełnił rolę sędziego. Dlaczego tak często popadamy w krytyczne osądy? „Jakże łatwo jest krytykować innych! (...). Duch Święty, oprócz tego, że daje nam łagodność, zaprasza nas do solidarności, do noszenia brzemion innych. Jakże wiele trudnych doświadczeń jest obecnych w życiu człowieka, jak: choroba, brak pracy, samotność, cierpienie, w których on potrzebuje bliskości i miłości braci!”^[2].

NIE JEST ŁATWO wyłączyć wewnętrzny mechanizm, który powoduje u nas krytyczne wobec innych spojrzenie; ale Duch Święty może dać nam światło pozwalające odkryć, co dzieje się w naszym sercu, gdy pojawiają się te negatywne emocje. „Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości, własnej kruchości. Jedynie czułość uchroni nas od dzieła oskarżyciela (por. Ap 12, 10). Dlatego ważne jest spotkanie z Bożym miłosierdziem, zwłaszcza w sakramencie Pojednania, doświadczając prawdy i czułości”^[3]. Głęboka świadomość przebaczenia, tego, że nie zasłużyliśmy na tyle dobroci ze strony Boga, sprawi, że z takim samym życzliwym spojrzeniem będziemy patrzeć na innych. Czasami osądzanie bliźnich może być objawem uznania siebie za zasługującego na łaskę,

konsekwencją wiary w Boga, który nie kocha, ale płaci za dobre czyny.

Jednym ze sposobów na uniknięcie uwikłania w krytyczny osąd jest to, by zawsze myśleć o innych jak najlepiej. Św. Tomasz z Akwinu zwrócił uwagę, że „może się zdarzyć, że kto tłumaczy wątpliwości na lepsze, częściej się myli. Lecz lepiej częściej się mylić mając dobre mniemanie o złym człowieku, niż rzadziej się myląc żywić złe mniemanie o człowieku dobrym. Gdyż w drugim wypadku, a nie w pierwszym, zachodzi krzywda drugiego”^[4]. Lepiej jest się mylić, myśląc dobrze, niż urazić kogoś, myśląc o nim źle. „Paradoksalnie, nawet Zły może powiedzieć nam prawdę, ale czyni to, aby nas potępić. Wiemy jednak, że Prawda, która pochodzi od Boga, nas nie potępia, lecz akceptuje nas, obejmuje, wspiera, przebacza nam”^[5]. „Przyzwyczaj się mówić z

serdecznością o wszystkim i o wszystkich – radził św. Josemaría -, a zwłaszcza o tych, którzy pracują w służbie Bogu. A kiedy to będzie niemożliwe, zamilcz! Bo również ostre i niepowściągliwe komentarze mogą graniczyć z obmową lub zniesławianiem”^[6].

„JEŚLI ZACHOWASZ pamięć o grzechach Panie, któż się ostoï?” (Ps 130,3), pytamy samych siebie wraz z psalmistą. Dlatego pocieszamy się myślą, jak wiele Bóg przebaczył każdemu z nas, jak całkowicie darmowa jest Jego miłość do nas, mimo naszych zdrad. Paradoksalnie jednak zazdrość niekiedy sprawia, że zasmucają nas dobra innych, zwłaszcza miłość czy zaszczyty, które otrzymują. Gdybyśmy byli w pełni świadomi Bożego szacunku dla

każdego z nas, w naszych sercach nie byłoby miejsca na tę wadę.

Święty Proboszcz z Ars powiedział, że „gdybyśmy mieli to szczęście, jakim jest bycie wolnym od pychy i zazdrości, nigdy byśmy nikogo nie osądzali, ale poprzestalibyśmy na opłakiwaniu naszych duchowych niedostatków, modleniu się za biednych grzeszników i na niczym innym, głęboko przekonani, że Bóg nie zażąda od nas odpowiedzialności za czyny innych, ale tylko za nasze własne”^[7]. Dopóki jednak nie nauczymy się cieszyć z dóbr naszych bliźnich, z ich większych niż nasze osiągnięć, dopóty zazdrość będzie nam towarzyszyć przez całą naszą ziemską wędrówkę. Dla naszego szczęścia Jezus przyjmie niesprawiedliwy wyrok, który zrani Jego honor, abyśmy zostali uwolnieni od wszelkiego potępienia; abyśmy zostali uwolnieni od samej potrzeby osądzania innych i siebie.

„Trójca Przenajświętsza
ukoronowała naszą Matkę. — Bóg
Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty
każe nam zdać sprawę z każdego
bezużytecznego słowa. Jeszcze jeden
powód, aby prosić Najświętszą
Maryję Pannę, by nas nauczyła
mówić zawsze w obecności Bożej”^[8].

^[1]Św. Augustyn, *Kazanie 46*, o
pasterzach, 24-25.

^[2]Franciszek, *Audiencja*, 3-XI-2021.

^[3]Tenże, *Patris corde*, nr. 2.

^[4]Św. Tomasz z Akwinu, *Suma
Teologiczna*, II-II, z. 60, a. 4, ad 1.

^[5]Franciszek, *Patris corde*, nr. 2.

^[6]Św. Josemaría, *Bruzda*, 902.

^[7]Św. Proboszcz z Ars, *Kazanie o
pochopnych osądach*.

^[8] Św. Josemaría, *Bruzda*, 926.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-i-tygodnia-wielkiego-postu/> (15-03-2026)